№ 253. Kraków 4. Listopada — Wtorek. Rok 1851.

CZAS

Wychodzi w Krakowie codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.

Cena: W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 16 złp. polską monetą. W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. 20 kr. m. k.

Przedpłata przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr 453. Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

Przyjmują się OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju. DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp. UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy, następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy

Listy *niefrankowane nieprzyjmują się*, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Korrespondencya Czasu.

Poznań 29 października

Ksiądz Janiszewski złożył mandat swój do Izby Ilgiéj. Okręg wyborczy gnieźnieński będzie miał więc dwóch deputowanych do wybrania, bo przed kilku tygodniami, złożył był mandat dep. Więckowski. Spodziewamy się, że główny komitet wyborczy, sprawy téj niezaśpi, pomnąc na trudne położenie deputowanych naszych, na konieczność, by ile możności, najwięcéj sił intellektualnych na tém stanowisku się gromadziło. Niejesteśmy jednak bez obawy w tym względzie, bo interes obumarł do rozpraw berlińskich. Temu wcale się niedziwimy; obowiązek jednak niemniejszy, byśmy dobrze tam reprezentowani byli. Tymczasem wybory w ostatnich czasach powtarzane, bardzo obojętnie się odbywały; a że możemy mieć dobrą i światłą reprezentacyą, kiedy za tém chodziemy najlepszym dowodem wybory do Izby Ilgiéj rozwiązanéj, gdzie Księstwo tak silnie pod względem intelligencyi reprezentowane było. Księdzu Janiszewskiemu nierobimy zarzutu, że stanowisko to opuścił, chociaż nikt go w Berlinie niebędzie mógł zastąpić. Pojmujemy bowiem powody jego w liście do wyborców wyrażone, że między dwoma obowiązkami, w zwyczajnych chwilach wybiera, bliższy powołaniu jego, według nas tak arcy ważny dla kraju rektora seminaryum poznańskiego. Mamy jednak nadzieję, że przykład księdza Janiszewskiego nieznajdzie naśladowców, między jego kolegami, niebędącemi, w podobném położeniu.

Naczelny prezes wyjechał na objazd części południowo-wschodniéj Księstwa, któréj dotąd nie zna; przed wyjazdem była mu przedstawioną Rada miejska, i w tym przypadku nieoszczędził słuchaczom krótkiéj przemowy, o konieczności konserwatyzmu, w któréj obiecuje obłąkanych nawracać i tylko przeciw nieuleczonym, jako nieprzyjaciel wystąpić.

Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych odbyło niedawno walne zebranie. Ilość członków na $^{1}/_{4}$ spadła; w kassie więc mały fundusz; zgromadzeni postanowili jednak nierozwięzywać towarzystwa, owszem o ożywienie usilnie się starać. Prezesem wybranym został naczelny prezes, sekretarzem ksiądz A. Prusinowski.

W większéj części naszych powiatów, ustaną z bieżącym rokiem, tak zwane cyrkularze, które dotąd pisane z wsi do wsi się rozsyłało, a które obejmowały rozporządzenia rządowe powiatowe, rozkład podatków itd. W miejsce ich będziemy mieli drukowane obok regencyjnych, powiatowe *Dzienniki urzędowe*, które będą miały moc obowięzującą, z powiatowych funduszów drukowane, darmo przesyłane będą gminom i dominiom. Rząd oszczędzi wiele sił piśmiennych, a przytém zyska organa, którémi będzie mógł w razie potrzeby do ludu przemawiać, daleko naturalniéj aniżeli się to dawniéj w nieoficyalnym *Przyjacielu chłopów* działo.

JW. Arcybiskup powrócił z objazdu południowéj części archi-dyecezyi.

Przegląd Polityczny.

Układy handlowe w Bundestagu na nowo się rozpoczną.

Gazeta Hanowerska (urzędowa) zaprzecza wydanie przez Bundestag inhibitorium w sprawie rządu hanowerskiego ze szlachtą.

Bundestag przeniesionym ma być do Drezna.

Stosunki dyplomatyczne między Danią i państwami niemieckiemi zawieszone.

Francuski poseł p. Tallenay zapytał urzędownie Bundestag o powód wystawienia armii związkowéj pod Frankfurtem.

— Sklecony na prędce gabinet francuski już się rozpada. P. Corbin minister sprawiedliwości, którego zrobiono ministrem bez jego wiadomości nieprzyjął teki. Wkrótce i o p. Blondel toż samo zapewne posłyszymy. W miejsce p. Corbin (jeźli nie p. Rouher) posunie się p. Casabianca, o którym mówią, że jest na wszystko gotów, nawet zająć pierwsze miejsce w gabinecie, zostawiając tekę prac publicznych p. Fortoul. Człowiek ten z zatrudnienia literat, jeszcze się nawet nieośmielił zajrzeć do swego gabinetu, słysząc jak z niego żartują jego nowi podkomendni, doświadczeni admirałowie i marynarze.

W Elizeum niezgoda. P. Véron cofa się obrażony przewagą p. Persignego, który prezydenta nagli do skierowania się ku demokratom. Tymczasem, aby zapewnić jakąkolwiek jedność postępowania, powiadają, że L. Napoleon otrzymał od nowych ministrów zapewnienie, iż będą popierali całkowite zniesienie prawa z dnia 31 maja i że się nieusuną, jakakolwiek będzie decyzya Izby w téj lub innéj sprawie. Nawzajem ministrowie wymówili sobie, iż prezydent wyrzeka się zamachu stanu i wszelkiéj gwałtownéj opozycyi względem Izby. Takie ma być obecne usposobienie prezydenta, czy długo trwałe, któż zaręczyć może?

Kraków 3 listopada. Dziś wieczór Jego Ex. Namiestnik Cesarski Agenor hr. Gołuchowski, przybył do naszego miasta.

Przegląd miesięczny stanu galicyjskiéj kassy oszczędności z dniem 31 października 1851.

Stan wkładek pieniężnych z dniem 30 września 1851 złr. 1,908,823 kr. 57 d. 1. Od dnia 1 do 31 paździer. 1851 włożyło 432 stron złr. 51,057 kr. 9. W tymże okresie wypłacono 523 stronom złr. 69,346 kr. 58 d. 2; a zatém ubyło złr. 18,289 kr. 49 d. 2. Tym sposobem stan wkładek pienię. z d. 31 paźdz. 1851 r. był złr. 1,890,534 kr. 7 d. 3. Kapitał galicyj. instytutu ciemnych (w osobnym rachunku) złr. 3,383 kr. 26 d. 2. Zatem ogół wynosi złr. 1,893,917 kr. 34 d. 1.

Na to ma zakład na d. 31 październ. 1851.

a) Na hipotekach złr. 1,605,800 kr. — d. — *b)* W zastawach na srebra i t. d. złr. 62,283 kr. 50. *c)* W wekslach eskontow. złr. 34,734. kr. —. — *d)* W galicyjskich listach zastaw. złr. 159,200 kr. —. *e)* Kaucya na subskrybowaną pożyczkę państwa r. b. (złr. 10,000) złr. 940 kr. — *f)* W gotowiźnie złr. 145,415 kr. 14. Razem złr. 2,008,373 kr. 4 d. — Potrąciwszy powyższą stronom należącą się summę złr. 1,893,917 kr. 34 d. 1. Okazuje się przewyżka w summie złr. 114,455 kr. 29 d. 3, w którato summę wchodzi prowizya od 1go lipca 1851 stronom się należąca, tudzież prowizya z pożyczek na hipoteki i z innych interesów pobrana, fundusz własny Zakładu, koszta utrzymania i zysk.

We Lwowie dnia 31 października 1851.
Od Dyrekcyi galicyjskiéj kassy oszczędności.
Kazimierz Krasicki, naddyrektor.
S. Krawczykiewicz Dyrektor.

Lwów 30 paźdz. W uzupełnieniu poprzednich doniesień o panującéj w Kamionce wołoskiéj, obwodu Żółkiewskiego, zarazie na bydło, możemy podać do wiadomości publicznéj tę pocieszającą wiadomość, że pomieniona zaraza nietylko nie wyszła po za obręb zarazą dotkniętego miejsca, lecz że już i tam zupełnie ustała.

Jakkolwiek rezultat ścisłego zachowania przepisanych weterynarno-policyjnych środków jest pocieszający, mimo-to jednak wypada ubolewać nad dość znaczną stratą bydła rogatego w Kamionce wołoskiéj, a to począwszy od 15 lipca, łącznie z 20-dniową peryodą obserwacyjną — aż do ustania téj zarazy dnia 16 paźdz. Inwentarz bydła tamtejszego dzierżawcy składał się z 291 sztuk; — z tych zostało dotknięte zarazą 137, a padło 81 sztuk; stan zaś bydła włościańskiego liczył 613 sztuk, z których 20 sztuk, zachorowało, a 12 padło ofiarą téj zarazy.

(G. L.)

— Podajemy z *Czynności Izby handlowéj i przemysłowéj Lwowskiéj 23go zwyczajnego posiedzenia z dnia 5 sierpnia 1851 r.* pod przewodnictwem prezesa p. Floryana H. Singer, następny wyjątek z jéj sprawozdania, jako odnoszący się do kwestyj, które prowincyę naszą i miasto dotyczą:

3. Wniosek prezesa p. Floryana H. Singer.

Galicya, która z natury do uprawy lnu i konopi jest przeznaczoną, miała niegdyś szeroko rozgałęziony handel zamorski płótnami na Hamburg i Gdańsk do Hiszpanii i Ameryki, jako też do Węgier, Bessarabii i Wołoszczyzny.

Handel ten podupadł przez podniesienie i wydoskonalenie téj industryi w Belgii i Anglii, osobliwie co do uprawy lnu i przyrządzenia włókna. — Pomimo to, że postęp téj przemysłowości Galicyi był zupełnie obcym i ta gałęź przemysłu u nas jeszcze na najniższym stoi stopniu, przecież jest ona jeszcze zawsze znaczną.

Galicya wydaje len i konopie nietylko do pokrycia wewnętrznych potrzeb kraju, ale nadto i do wywozu.

Worowiny i gróbego płótna produkuje się do $1^{1}/_{2}$ miliona półsetków, wywóz wynosi do 25,000 centnarów płótna, i blisko 15,000 cent. lnu, konopi i przędzy.

Tak rozszerzona gałęź przemysłowości zasługuje na osobliwsze pielęgnowanie, a przy teraźniejszym tak widocznym upadku w obec wschodniéj Europy na tem silniejszą i prędszą pomoc.

Len w kraju uprawiony wydaje zaledwo 30% czystego włókna a reszta obraca się w kłaki; to złe leży w przyrządzeniu łodygi lnianéj, należy tedy wszelkiego dołożyć starania, ażeby roszenie czyli moczenie, międlenie i trzepanie lepiéj urządzić jak dotąd, i tém samem zyskać na jakości i ilości produktu. Do osiągnienia tego, trzeba na wzór Belgii i Anglii utworzyć osobne rzemiosło przyrządzenia lnu, które u nas równie jak i w Austryi jeszcze nieistnieje — to rzemiosło zajmie się jedynie tylko moczeniem, międleniem i trzepaniem od rolnika zakupionego lnu, ażeby w ten sposób uzyskane włókno prządkowi czyli fabrykantowi odstąpić.

Przez podział pracy uprawy lnu od tegoż przyrządzenia w Anglii i Belgii zbawienne się pokazały skutki, jakoto powiększenie produkcyi, polepszenie gatunku i zmniejszenie ceny. Te same korzyści nieominą Galicyę, a kraj ten zakwitnie niewidzianym dotąd bytem.

Prezes izby już dawno zwracał uwagę na ten przedmiot — jeszcze przy końcu roku 1845 zebrał w tym celu kilku miłośników industryi krajowéj, lecz smutne wypadki r. 1846 rozłączyły towarzystwo.

Powołany w roku zeszłym do komisyi bankowéj do Wiednia, poszukiwał przy niż. austr. stowarzyszeniu przemysłowych i u pana Reutera c. k. radcy i kustosza technicznego gabinetu, tutejszego rodaka, materyałów względem industryi lnu, i przedłożył JEx. Namiestnikowi pod d. 23 kwietnia 1850 r. projekt do podniesienia téj gałęzi przemysłu w Galicyi, zgodny z dzisiejszym wnioskiem.

JEx. pan Namiestnik projekt ten w swoim czasie przedłożył wys. ministeryom, lecz rezolucya dotąd nienastąpiła.

Z powodu nadesłanéj przez niż. austr. stowarzyszenie przemysłowych rozprawy p. Reutera odczytanéj na posiedzeniu towarzystwa dnia 2 czerwca, oświadczył prezes Izbie, że w tym przedmiocie wniosek osobny przedstawić zamierza, wiadomość jednak, że p. Reuter drugą jeszcze gruntowniejszą rozprawę na posiedzeniu tegoż stowarzyszenia dnia 7 lipca odczytał, spowodowała prezesa wstrzymać się do Czasu ze swoim wnioskiem.

Tymczasem c. k. towarzystwo gosp. wspólnie z stowarzyszeniem przemysłowych niższéj Austryi w Wiedniu, ogłosiło odezwę, którą wzywa współobywateli do udziału w towarzystwie akcyonaryuszów, akcya po 500 złr., które ma na celu to nowe rzemiosło przyrządzenia lnu, we wszystkich krajach monarchii trudniących się uprawą i dalszem przerabianiem tych ziemiopłodów rozpowszechnić, a najsamprzód utworzyć zakłady podług wzorów belgiiskich i angielskich do roszenia, międlenia i trzepania lnu i konopi.

Zakład jeden, w którym można przyrządzić 12,000 centnarów lnu, wymaga kapitału nakładowego 30,000 złr. i kapitału obrotowego 24,000 złr. m. k.

W Morawii i w Austryi wyższéj zawiązały się już podobne Towarzystwa w celu podźwignienia tego przemysłu.

W obec takiéj czynności w sąsiednich prowincyach, Galicya dłużéj bezczynną pozostać niepowinna, gdyż tu idzie o najznaczniejszą gałęź przemysłu krajowego.

Wnioskodawca podziela zupełnie zdanie stowarzyszenia przemysłowych niższéj Austryi, że zamierzony cel podniesienia tej industryi przez utworzenie nowego rzemiosła do przyrządzenia lnu, i zaprowadzenie takowych zakładów, tylko na téj drodze, jaką Anglia i Prusy obrały, tojest przez ukonstytuowanie towarzystw akcyonaryuszów osiągniony być może.

Podobne zdanie rozwinął prezes także w zmiankowanym projekcie podanym JExcelencyi Namiestnikowi.

Prezes wnosi zatem, ażeby Izba dążyła do utworzenia towarzystwa akcyonaryuszów w Galicyi, któreby zaprowadzenie jednego lub dwóch zakładów do przyrządzenia lnu i konopi miało na celu.

Te zakłady powinny być oraz szkołami, gdzieby każdy nowego rzemiosła bezpłatnie mógł się nauczyć.

Przykład i nadzieja zysku uskuteczniłyby resztę — i tak jak od r. 1835 mnóstwo gorzelników w krótkim czasie się wykształciło, tak znaleźliby się uzdolnieni do przyrządzenia lnu i konopi. Prezes wskazuje przytem na ludność tutejszą izraelicką, która się dotychczas tak mało do rzemiosł przykładała.

Przy obecnych stosunkach kraju nie można liczyć na wydanie więcéj jak 400 akcyi, każdą po 100 złr. a zatem na kapitał 40,000 złr. zebrany przez subskrypcyę; wypadałoby więc prosić wysoki rząd, aby to przedsiębierstwo subwencyą w kwocie 50,000 złr. wesprzeć zechciało.

Prezes sądzi, że w Galicyi, gdzie grunt, materyał do budowli, i inne potrzeby są w stosunku tańsze, kwotą 90,000 złr. dwa takie zakłady łatwo urządzić się dadzą.

Prezes przewiduje zarzut, że więksi właściciele w Galicyi uprawę lnu na teraz dla braku robotników zarzucili, i uprawa roślin włóknistych w rękach mniejszych posiadaczy tojest przy wieśniaku pozostać musi, który z przesądu każdą nowością się zraża i nie tak prędko do spieniężenia surowego plonu się nakłoni.

Jednakże jak przy każdéj nowości tak i w tym wypadku rozważyć należy wpływ, jaki lepsze ceny targowe, i pewny odbyt wywierają, a raz doświadczone korzyści wszelkie przełamią przesądy.

Wnioskodawca przekonany, że wieśniacy z czasem plonu surowego zakładom fabrycznym chętnie dostarczać będą, jak to się teraz z ziemniakami i burakami dzieje.

Prezes przedkłada Izbie wyż wymieniony projekt podany JEx. Namiestnikowi ddto. Wiedeń 23 kwietnia 1850 r., tudzież korespondencyę z p. Reuterem i inne téj industryi tyczące się akta, prosząc Izbę o upoważnienie do utworzenia komitetu z grona członków Izby, który wspólnie z c. k. gal. towarzystwem gospodarskim i za porozumieniem się z Towarzystwem gospodarskiem w Krakowie, i z krajowemi Izbami handlowemi projekt w celu utworzenia takiego towarzystwa akcyonaryuszów ma przygotować.

Izba przyjmuje jednogłośnie wnioski prezydenta i udziela mu żądane umocowanie do utworzenia komitetu.

4. Na podanie Izby względem uwolnienia korespondencyi z innemi Izbami handlowemi i członkami Izby od opłaty pocztowéj, — oświadcza wysokie ministeryum handlu, że temu żądaniu zadosyć uczynić nie może.

Ażeby jednak na przyszłość zapobiedz opóźnieniu w nadesłaniu ołomunieckich cen targowych, które dla Galicyi są wielce pożądane — wysokie ministeryum rozporządziło, ażeby Izbie te ceny targowe zaraz po każdym jarmarku wołowym, urzędownie przez tamtejszy c. k. urząd obwodowy bezpośrednio nadesłane zostały.

(D. n. G. L.)

Wiedeń. Wykaz stanu Banku narodowego austryackiego na dniu 28 października 1851.

	złr.	kr.
Aktywa.		
Bita moneta konwencyjna i sztaby srebra	43,002,858	$34^{3}/_{4}$
Znajdujące się w kassach bankowych 3% bilety kassowe i bilety skarbu państwa	35,461,955	—
W tychże kassach bezprocentowe bilety skarbowe, i węgier:	2,430,420	—
Efekta różne eskomptowane (prywatne terminowe, wied. komiteta wsparcia, kupców Pragi, Berna i Pesztu)	45,462,366	20
Zaliczki na papiery deponowane, tudzież dane austr. Lloydowi i niektórym gminom	13,834,300	—
Należytości od państwa.		
Dług publiczny za zniesienie waluty wiédeńskiéj	72,950,932	$41^{2}/_{4}$
Długi w zamian za hipotekę realną, tudzież z r. 1849 po umorzeniu ich w znacznéj części	41,000,000	—
Pod gwarancyą państwa.		
Pożyczka dla Węgier	551,940	—
Na wsparcie rzemieślników podupadłych	1,800,000	—
Fundusz rezerwowy w papierach państwa	8,116,594	36
Fundusz pensyj w papierach państwa i akcyach banku	887,472	1
Wartość budynku bankowego i innych aktywów	3,695,148	$48^{1}/_{4}$
Razem złr.	269,193,688	$1^{2}/_{4}$
Passywa.		
Banknoty w obiegu	225,789,681	—
Fundusz rezerwowy	8,116,677	36
Fundusz pensyj	882,147	29
Diwidenda nie podniesiona, bilety nie wymienione i rachunki bieżące nie pokryte	4,032,581	$56^{2}/_{4}$
Fundusz zakładowy z 50,621 akcyj w pierwotnéj ich wartości po 600 złr.	30,372,600	—
Razem złr.	269,193,688	$1^{2}/_{4}$

Porównywając ten wykaz z zeszłomiesięcznym, okazuje się, iż banknoty w obiegu będące zmniejszyły się o 3,479,051 złr. gotówka zaś o 113,263 złr. Stosunek więc srebra do banknotów okazuje

się prawie jak 1:5; w przeszłym zaś miesiącu był jak 1:5¼. Należytości bankowe od państwa zmniejszyły się o 227,255 złr.; zaliczki zaś na papiery publiczne o 650,400 złr.

Wiedeń 2 listopada. Wczorajsza *Gaz. Wied.* zawiera obwieszczenie o ściągnieniu 4téj formy 5-reńskowych banknotów i wydaniu podobnych w 5téj formie. Wymiana ściąganych banknotów rozpocznie się z d. 1 grudnia 1851 i po ostatni maja 1852 wszystkie kasy bankowe w Wiedniu, Pradze, Bernie, Lwowie, Peszcie, Koszycach, Temeswarze, Hermanstadzie, Kronstadzie, Linzu, Innsprucku, Gradecu, Zagrzebiu i Tryeście, przyjmować je będą lub wymieniać. W kassach wymiany banknotów w Lublanie, Celowcu, Gradyse, Salczburgu, Czerniowcach i Krakowie, wymiana ta rozpocznie się w pierwszéj połowie grudnia r. b. i trwać będzie do ostatniego maja 1852 r., po tym czasie, banknoty dawne przyjmowane będą po koniec sierpnia 1852 r. tylko w kasach bankowych w Wiedniu; po upływie zaś tego czasu, z wymianą udać się trzeba bezpośrednio do dyrekcyi banku narod. austryackiego.

— Austryacki poseł przy gabinecie angielskim hr. Buol-Schauenstein powrócił z Bruxelli do Londynu.

— W Mennicy wiedeńskiéj biją nieustannie miedzianą monetę zdawkową, również wybito teraz znaczną ilość dukatów, natomiast wstrzymano bicie 6-krajcarowych srebrników.

— W. Ks. Konstanty rosyjski przybył do Wiednia, zkąd udaje się na zwiedzenie zakładów morskich w Wenecyi, Pola i Tryeście.

— Wedle teleg. dep. Cesarz spodziewany dopiero 5 t. m. z powrotem do Wiednia.

— Urzędowa *Gaz. Wenecka* z d. 31 paźd. ogłasza wyrok skazujący hr. Augustyna Guerrieri z Werony na lat 10, a bar. Wittikinda Lutti również z Werony na 2 lata więzienia. Guerrieri otrzymał przed dwiema miesiącami list bezimienny, uwiadamiający go o planie stronnictwa rewolucyjnego i potrzebie ćwiczenia młodzieży w robieniu bronią; listu tego nie oddał władzy, ale pokazawszy go baronowi Lutti, spalił takowy. Fm. hr. Radecki zniżył w drodze łaski karę obydwóch do połowy.

— Lord Palmerston oznajmił rządowi austryackiemu, iż rząd angielski jako taki, nie ma żadnego udziału w owacyi Koszutowi czynionéj na wyspie. *Kor. austr.* pisze z tego powodu: „kiedy fale szału Koszutowego coraz się wyżéj wznoszą w Anglii, kiedy sam agitator z dyalektycznym obrotem i właściwą mu ruchliwością usiłuje pochlebiać politycznym uczuciom ludu brytańskiego, i walkę rewolucyjną o niepodległość Węgier, zmierzającą do zburzenia równowagi europejskiéj, stara się przedstawić, jako pewien rodzaj przeciwieństwa systemowi centralizacyi, jako dążność do autonomii gminnéj; kierownik spraw zagr. Anglii miał dość taktu i uczucia przyzwoitości, aby usprawiedliwić o ile można owe widowisko dawane na wyspie. Wprawdzie byłoby to rzeczą roztropną, gdyby wszyscy agenci rządu angielsk. wstrzymali się od udziału w téj sprawie; zapewnienie jednak podobne było wreszcie niezbędne, jeżeli stosunki między Anglią i Austryą nie miały być wystawione na niemiłe zajścia.— Byłoby kardzo pożądaném, aby dalsza część danéj obietnicy, iż przedsiewzięte będą środki, aby jak można najrychléj zakończyć takowe sceny, w rzeczy saméj przyszła do skutku.

— W Zemuniu aresztowano agenta Kossutha, który przyjął obowiązki pisarza i znaleziono przy nim znaczną ilość rewolucyjnych banknotów węgierskich.

— *C. B. a. Böhm.* donosi z Pesztu, iż miano tam schwytać skazanego zaocznie Tanczyca i do więzienia w Neugebäude odprowadzono.

— W Zagrzebiu obiega wieść, iż władza bana do dawnéj ma być przywrócona świetności, że takowy połączy w osobie swojéj wojskową i polityczną władzę, a nawet i sądową, gdyż ma być zamianowany prezydentem rady najwyższéj.

— Ministeryum spr. wewn. doniosło wszystkim władzom krajów koronnych, iż naczelnikom duchownym gmin żydowskich dozwolone jest zbieranie składek na rzecz ubogich Izraelitów w Palestynie; składki te odbywać się mają przez skarbony zawieszane po domach; wysyłanie jednak w tym celu wędrownych zbieraczy jest zakazane.

— Rozbójnicy Ballogh Togyer, Janusz Illicz i Warga Istwan skazani zostali na szubienicę i wyrok ten wykonano w W. Warażdynie.

NIEMCY.

Berlin 31 paźdz. Kwestya handlowa i sprawa duńska są jedynemi uwagi godnemi przedmiotami polityki niemieckiéj; inne wszelkie okoliczności lubo wywołują po dziennikach szerokie zażalenia, są tylko następstwem przywrócenia dawnego Bundestagu, który w odrodzeniu swojém przechował wszystkie tradycye policyjne. Kwestya handlowa waży się przedewszystkiém w stanowczym punkcie swoim. Zmiana austryackiego systemu handlowego i celnego ułatwiłaby wprawdzie połączenie się całych Niemiec handlowe, ale Austrya nie może wyprzeć się swoich zasad cłowych bez silnego wstrząśnienia we wszystkich swoich administracyjnych i finansowych posadach i dla tego o ziszczeniu tego projektu ani mowy być nie może. *Gaz. Nowo-Pruska* która w kwestyach handlowo-politycznych dziwną niekonsekwencyą swoją stoi naprzeciw politycznym opiniom swoim, tegoż samego jest zdania, mówiąc o panu Delbrück. „Dotychczasowy pełnomocnik przy handlowo-politycznych obradach w Frankfurcie tajny radz. rząd. Delbrück, zabawi tu (w Berlinie) jeszcze dni kilka, a potém powróci do Frankfurtu. Niewątpliwie pobyt innych także pełnomocników bardzo krótki będzie, gdyż wedle spodziewanych austryackich projektów okaże się wkrótce, iż połączenie się Austryi z innemi państwami niemieckiemi w tym względzie, jest niepodobném.“

Cała ważność przeto kwestyi handlowéj, po skłonieniu się Prus przez zawarcie traktatu z Hanowerem ku kierunkowi wolności handlowéj, zależeć będzie na podziale handlowym Niemiec, tojest: ponieważ drobne państwa nie będą mogły osobnych dla siebie stwarzać terytoryów celnych, i przystąpić muszą bądź do pruskiego, bądź do austryackiego systemu celnego, dziś toczy się pytanie, które i jakie kraje niemieckie do jednego z systemów tych należeć będą; a w rzeczy saméj ostatecznemi téj kwestyi następstwami: czy Würtemberg, Bawarya, Baden i Saksonia będą trabantami Austryi czy Prus? bo z połączeniem się handlowem rozwija się pewna tożsamość potrzeb i dążności, i nie można o żadnéj najmateryalniejszéj dziś kwestyi powiedzieć, jakoby ona nie miała politycznej strony.

Drugiem ważném pytaniem dotykającém spraw ogólno europejskich jest pytanie stósunku Księstw duńsko-niemieckich do Danii i Niemiec, i w ścisłem z niem zostające Związku, pytanie następstwa tronu duńskiego. Zmiana ministeryum w Kopenhadze, nie mówiąc o jego stronie zasad politycznych, wypadła w duchu przemożnego tam stronnictwa dążącego do wcielenia zupełnego Szlezwiku, o czém już dawniéj mówiliśmy. *Cor. Bur.* mówi, iż w dobrze poinformowanych kołach w Berlinie mniemają, iż nowe ministeryum rozpocznie kroki w celu wydalenia z Księstw wójsk niemieckich; ale zarazem jest pewność, że podobne żądanie tak tu jak w Wiedniu stanowczo odrzuconém będzie, i że oba gabinety nie wprzód pomyślą o opuszczeniu Księstw, dopóki nie nastąpi zupełne uporządkowanie stósunków duńsko-niemieckich. Z tego wszystkiego dostatecznie widać, iż układy w sprawie szlezwicko-holsztyńskiéj grożą nowem zamięszaniem, i że potrzeba będzie surowych oświadczeń mocarstw niemieckich dla przywiedzenia ich na drogę właściwą.

Dla zrozumienia zaś tradycyonalnéj dyplomacyi, na jakiéj się opierają układy następstwa tronu duńskiego tyczące, potrzeba sięgnąć genealogicznych wiadomości. Na téj drodze *Gazeta konstytucyjna* następujące podaje szczegóły:

„Linia Augustenburgska domu oldenburgskiego zwie się młodszą linią królewską, kiedy dom Glücksburg stanowi część niższéj książęcéj odnogi, do któréj najmłodszego odrostku liczy się rodzina cesarzy rossyjskich (Holsztyn-Gottorp.) Skoro umrze bezdzietny król duński i stary stryj jego, naówczas ks. augustenburgski, o którego usunięcie dziś od korony idzie, staje się głową domu oldenburgskiego, którego członkami są jak wiadomo cesarz Mikołaj, W. ks. Oldenburgski i książę Chrystyan Glücksburgski, który przeznaczony jest w Danii na następcę. Zagadkę téj predylekcyi Glücksburgów upatrują powszechnie w przychylności dla nich dworu petersburgskiego. Do rozwiązania jéj jednak inne wpływają okoliczności. Chcemy tu o nich przynajmniéj nadmienić, aby już uprzednio zwrócić uwagę, iż wyraźnie z nich wykazuje się rola, jaką odgrywa w tych zatargach król duński i że nowe wątpliwości w zupełną niezawisłość jego postanowień są słuszne.

„Karolina księżniczka duńska siostra Chrystyana VIII jest za Landgrafem Heskim. Młodość jéj była niezmiernie burzliwą, dziś ożywia ją nieograniczona ambicya; jéj to przypisują na dworze duńskim rozwód dzisiejszego króla z przedostatnią żoną księżną Meklemburgską. Skoro do tego przyszło, Karolina zamyślała wydać córkę swoją za ówczesnego królewicza (Fryderyka VII), ale projekt ten spełzł na niczém. Córka jéj poszła następnie za księcia Chrystyana Glücksburgskiego, tego samego którego Fryderyk VII teraz dobrowolnie adoptował a który ma być przyszłym następcą w Danii i Księstwach. Istotnie ks. Karolina postarała się o to wcześnie, aby ks. Chrystyan znalazł przychylne u dworu petersburgskiego przyjęcie; główną jednak jego zasługą jest to, że jest zięciem księżnéj Karoliny a małżonkiem téj, u któréj stóp chciał niegdyś król Fryderyk VII duńską złożyć koronę.“

Gabinet duński nie dał jeszcze odpowiedzi na noty rządów austryackiego i pruskiego, w których wyrażony brak zaufania do teraźniejszego ministeryum, a poseł duński w Berlinie hr. Bille-Brahe pozostawiony dotąd bez instrukcyi. Stan taki długo potrwać nie może, a lubo niepodobieństwem, aby Niemcy chciały się w jaką wdawać wojnę dla uratowania kilku swobód swoich współrodaków nad Ederą i Elbą, przeto, jak się to często zdarza, jakaś zewnętrzna przyczyna skłoni zapewne jedną lub drugą stronę do ustąpienia. Tymczasem obustronnie drobne uchybienia okazują rozdrażnienie umysłów i tak: *Ostsee Zg.* donosi świeżo, iż rząd pruski domaga się wynagrodzenia za szkody wynikłe z niewpuszczenia dwóch pruskich okrętów zbożem ładownych do przystani w Kiel jeszcze w miesiącu styczniu.

— *Rhein. Zg.*, dziennik rządowy heski, pisze ze stanowiska *junkerskiego* o Związku celnym szerzeniu się jego i zagrożonym przez to upadku systemu podatkowego: „Im większą będziem przywięzywać ważność do rozpostarcia się Związku celnego ku północy, tém większą jest obawa, jaką nas napełniają ostatnie polityczne wypadki w tej stronie, wypadki, które w Meklemburgu już się urzeczywistniły, a bliskiemi są zapewne w Hanowerze. Restaurowane rycerstwo meklemburgskie, jakbądź o jego prawach i pretensyach sądzić, będzie walczyć z *Zollvereinem* na śmierć; gdyż przystąpienie Meklemburga do *Zollvereinu* jest dlań wyrokiem śmierci. Jego najsilniejszem znamieniem potęgi jest przywiléj wolności od podatków. *Zollverein* grozi zniszczeniem tego przywileju a zarazem usamowolnieniem rządu dając mu w rękę dochody celne; rycerstwo walczy nie tylko o swoje przywileje, ale zarazem o byt swój występując przeciw *Zollvereinowi;* a do tego nie tylko ma wolę ale i siłę. Wreszcie, cóżby nam zależało na Meklemburgu, gdybyśmy mogli zyskać Hanower i morskie wybrzeża, otwierające nam prosty i bezpośredni udział w współubieganiu się na targach świata? Jesteśmyż tu pewni celu? Oto jest traktat 7 września, wielki największy czyn polityki pruskiéj w ostatnich latach; czyliż jednak traktat ten wejdzie kiedy w wykonanie? Zmiany polityczne gotujące się teraz w Hanowerze pociągną za sobą zgubny wpływ na jego polityczno-handlowe stanowisko. Jeżeli rycerstwo hanowerskie górę otrzyma, natedy układ z Prussami zostanie zerwanym, gdyż rycerstwo walczy i zwycięży pod opieką Austryi, a Austrya warunki swojéj opieki położy. Takie są smutne widoki nad morzami północném i baltyckiem, jednak nie chcemy się wyrzekać nadziei itd.“

Dzienniki północno-niemieckie, a mianowicie hamburgskie zaprzeczają stanowczo przystąpieniu miast hanzeatyckich do prusko-hanowerskiego układu.

— *Cor. Bur.* pisze: W rzeczy saméj mówią tu o założeniu dziennika francuskiego, redaktorem którego ma być p. Eugeniusz *de* Breza(!). Okoliczność, że jedyny francuski w Niemczech dziennik *Journal de Francfort* stoi pod wpływem Austryi i Rossyi, przyczyniła się do podniesienia napowrót kilkokrotnie zarzuconego zamiaru.

— Z Nekargmünd donoszą d. 23 paźdz., iż aresztowano tamże 13 osób w skutek domowych rewizyj, gdzie znaleziono listy i pisma rewolucyjne. Śledztwo zostało już rozpoczęte, a z niego wykazały się ważne odkrycia i 5 osób do twierdzy Rastatt zaprowadzono. Wojska egzekucyjne przysłane z Mannheim, utrzymywane są na koszt aresztowanych.

— Najwyższy trybunał berliński obradował w d. 27 paźdz., nad sprawą braci Wittenburg oskarżonych o zdradę główną. Obaj bracia, z których jeden assystent kwestury drugi szewc, mieli udział w powstaniu badeńskiém, i na posiedzeniu sądu przysięgłych 21 sierpnia z. r., skazani zostali na śmierć. Trybunał unieważnił wyrok i sprawę innemu sądowi przysięgłych oddał. Tymczasem prokurator żądał nowego terminu, albowiem nowe dowody przeciw nim wnieść pragnie. W czasie posłuchania następnego, obrońca sprzeciwił się odczytaniu nowych dowodów winy oskarżonych i sąd przychylił się do tego żądania. Przysięgli orzekli oskarżonych winnymi udziału w wojnie powstańców badeńskich, a zatem zamiaru zmiany konstytucyi niemieckiéj na drodze gwałtownéj; uniewinnili ich jednak pod względem zdrady głównéj przeciw monarchii pruskiéj; prokurator domagał się ukarania ich śmiercią, sąd zaś uznał za niewinnych; przeciw temu prokurator założył apellacyę z powodu form chybionych i obrażenia prawa. Sąd najwyższy zniszczył wyrok sądu przysięgłych i skazał obwinionych znów na karę miecza.

— Radzca ministeryalny Hock, członek komisyi biegłych ze strony austryjackiéj, przybył do Frankfurtu, i układy względem połączenia handlowego zapewne na nowo się rozpoczną, lubo nikt w ich załatwienie niewierzy.

— *Dziennik frankfurtski* pisze: Słychać, że wydział zgromadzenia związkowego, który się zajmował raportem w przedmiocie urządzenia nowéj władzy związkowéj, wykończył swoje prace, w których opiniuje, aby władza ta była pośrednikiem między władzami bezpieczeństwa państw pojedyńczych. Miejscem urzędowania téj władzy, ma być wedle projektu Lipsk.

— *Gazeta Nowo-Pruska* pisze o przeniesieniu Bundestagu zwykłym tonem swoim: Już dawniéj podaliśmy z wielu stron otrzymaną wiadomość, iż demokratyczni i liberalno-gotajscy „obywatele“, a teraz nieudolny senat frankfurtski przy wzburzonych stosunkach miasta tego, wywołali zamiar przeniesienia ztamtąd Bundestagu. Słyszymy, że myśl ta otrzymała dziś już wybitniejszą cechę i oznaczoną formę, gdyż rząd królewsko-saski bardzo korzystne, i pod względem pieniężnym dogodne poczynił obietnice, na przypadek, gdyby Zgrom. związkowe przystało na przeniesienie się do Drezna.

— Senat frankfurtski jeszcze raz wezwany został przez Bundestag, aby utrzymywał spokojność i porządek, inaczéj komisarze związkowi będą próbować, czyli się tam da rządzić.

— Prawo drukowe bawarskie, mówi o karach za obrazę głów koronowanych, reprezentowanych przy tutejszym rządzie, tudzież za oczernienie i spotwarzanie rządów i władz tych państw, które przyjmą zasadę wzajemności. W tym celu następujące państwa przystały na wzajemność: Hamburg, Saxonia, Meiningen, Koburg i Gotha, Altenburg, Dessau i Köthen, oba Schwarzburgi, Würtemberg, Hannower, W. Ks. Heskie, Brunszwik, Nassau, Bernburg, Lubeka, i zagraniczne: Państwo Kościelne, Rossya i — Francya.

— Rozporządzenie ministeryum wojny badeńskiego, zagraża właścicielom oberż, kawiarń itp. zamknięciem ich domów, w razie zezwolenia na odbywanie zgromadzeń, w którychby miano mowy podburzające, gdzieby spotwarzano władze świeckie i duchowne, jeżeli ze strony gospodarza nie nastąpiły kroki przeszkadzające. Gminy, w którychby urlopowanych żołnierzy starano się uwieść od obowiązków, obłożone będą egzekucyą militarną, a sprawcy, pomocnicy itd. pod sąd wojenni oddani.

— W Stuttgardzkim ratuszu, wykradziono znaczną ilość ważnych papierów z 16go i 17go wieku, i sprzedano jako stary papier.

— Znany profesor Kinkel, jak piszą listy z Nowego-Yorku do Londynu przesyłane, wprowadzony był przez p. Crittenden (obecnie sekretarza spraw zagranicznych na miejscu Webstera), do prezydenta Stanów Zjednoczonych, i miał mieć długą z obydwoma naradę „nad położeniem Niemiec“. P. Fillmore poczytywał naród niemiecki za dojrzały; a wszystkie partye, niewyjmując nawet anglo-amerykańskich whigów, mają, jak mówił, równy interes w rozwinięciu się swobodném sił narodowych w Europie itd. W tym duchu przemawiają urzędowe dzienniki republiki. Kinkel zbiera po Ameryce pożyczkę na wzór Mazziniego, i udał się w pielgrzymkę do Mount Vernon do grobu Washingtona, poczém zwiedzi najznakomitsze miasta, dokąd zaproszony został.

— Magdeburski sąd przysięgłych uniewinnił Dra Löwe z Calbe, oskarżonego o zdradę główną. *Gazeta Magdeburgska* z dnia 30 października ogłasza wyrok najwyższego trybunału, kasujący ów wyrok uniewinnienia, a skazujący Dra Löwe na dożywotnie więzienie i koszta.

FRANCYA.

Paryż 28 października. Wczorajszy *Monitor* ogłasza dekreta prezydencyonalne zawierające listę nowego gabinetu:

PP. Corbin prokurator jeneralny w Bourges *minister sprawiedliwości;*
Turgot *spraw zagranicznych;*
Karol Giraud *oświecenia;*
Tyburyusz Thorigny *spraw wewnętrznych;*
Ksawery Casabianca *handlu;*
Lacrosse *prac publicznych;*
Leroy de Saint Arnaud *wojny;*
Fortoul *marynarki;*
Blondel *inspektor finansowy;* minister skarbu
De Maupas prefekt wyższéj Garonny mianowany *prefektem policyi.*

Dwa inne dekreta poruczają tekę sprawiedliwości panu Karolowi Giraud ministrowi oświecenia, a tekę skarbu panu Turgot ministrowi spraw zagranicznych w nieobecności pp. Corbin i Blondel.

Taka jest historya jego utworzenia. Jakeśmy donosili poprzednio. Prezydent zmęczony i znudzony postanowił odłożyć sprawy ważniejsze do poniedziałku, lecz raporta z departamentów, które więcéj od stolicy niepokoiły się przesileniem ministeryalnem, i lękały przechylenia się prezydenta na stronę opozycyi, kazały przyspieszyć zamknięcie téj kryzys. Odnowiły się zatém negocyacye. Naradzano się w niedzielę aż do 10 wieczorem. P. Ducos figurował jako pierwszy minister, i wzywał do skarbu p. Bineau, a do spraw zagranicznych pana Drouin de Lhuys. Wszelako pan Ducos wahał się przystać na zniesienie prawa z d. 31 maja, co skłoniło prezydenta do odrzucenia całéj kombinacyi. Obecne ministeryum uchodzi za dzieło pana Lacrosse, i on podobno mniema, że je sam stworzył; lecz ludzie świadomsi wiedzą, że poza kulisami działali pp. Fould i Rouher, ktorych tymczasowo zastępują pp. Corbin i Blondel. P. Fould od dawna jest ministrem oddanym zupełnie Ludwikowi Napoleonowi: jego tylko z całego gabinetu radzić się miał prezydent, czyli zamach stanu udać się może, na co minister odpowiedział odmownie. Co do pana Rouher, wiadomo o nim, iż sam jeden z ostatniego gabinetu porozumiewał się z prezydentem i nie wyrzekał się powrotu do wyborów powszechnych.

Oto są niektóre szczegóły o nowych ministrach, których imiona wcale dotąd nie były znane.

Hrabia Turgot, minister spraw zagranicznych był dawniéj pułkownikiem kirasierów, parem Francyi, a jest decembrzystą zdeklarowanym.

P. De Thorigny chociaż legitymista, był jeneralnym adwokatem za Ludwika Filipa, i jako

taki występował przeciw księdzu Combalot i p. Veuillot, których wskazano na więzienie. W r. 1848 bronił *Gazette de France* i w tedy oświadczył się z sympatyą ku wyborom powszechnym. Jestto jedyny mowca dzisiejszego gabinetu, a jeżeli zmiana ministeryalna ma wyrażać powrót do wyborów powszechnych, słusznie go uważać należy za naczelnika gabinetu.

P. Blondel w téj chwili znajduje się w Korsyce, jest figurą tak mało ważną, że go się nawet niepytano, czyli przyjmie tekę skarbu; to też powszechna jest opinia, że go p. Fould wkrótce wyręczy; p. Fortoul o którym mówią ironicznie, że go dla tego zrobiono ministrem marynarki, iż zrobił wielką podróż w swoich pojęciach, który jeszcze niedawno żył w przyjaźni z Piotrem Leroux i Lamennais nie zna się zupełnie ani na marynarce, ani na administracyi kolonialnéj. Chciał on być ministrem oświecenia, lecz ustąpił téj teki panu Giraud. i wziął inną, jaka wakowała. Pan Lacrosse był niegdyś gorliwym stronnikiem prawa z d. 31 maja, uważają go za Bonapartystę, lecz wiadomo, że tak za Cavaignaca jak za Bonapartego więcéj okazywał przywiązania do naczelników władzy wykonawczéj, niżeli do rozumu. Pan Casabianca jest elizeistą. P. Giraud był już ministrem oświecenia za czasów ministerstwa pana Vaïsse. P. Corbin ma być zdolnym prokuratorem jeneralnym, ale jak słychać, niedługo zabawi w Paryżu. Jenerał St. Arnaud odznaczył się nie dawno w Algierze, z opinij swych znany jako Elizeista.

Aby jedném słowem oddać wrażenie wywołane składem tego gabinetu, powiemy, że było najgorsze. Niektórzy przyjęli go z oburzeniem, większa część dzienników ze śmiechem i szyderstwem. W rzeczy saméj nie jest to ani ministeryum parlamentarne, jak w Anglii, bo tylko trzech zasiada w nim reprezentantów a żadnego mówcy choćby drugiego rzędu; nie jest też ministeryum administracyjne, jak w Ameryce, bo widzimy, że weszli doń ludzie nie mający wyobrażenia o czynnościach do swéj teki przywiązanych. Pojąć łatwo, jak ministeryum takie, złożone z ludzi miernych i nieznanych, razić musi we Francyi, kraju, przesiąkłym tradycyami parlamentarnemi, gdzie minister ledwie że nie z trybuny administruje krajem. Dość powiedzieć, że wszystkie dzienniki konserwatywne jakoto: *Ordre*, *Union*, *Opinion publique*, *L'Assemblée Nationale* i *Messager de l'assemblé* zarzucają prezydenta wyrzutami i sarkazmem. Nawet *Débaty* dziennik wprawdzie najumiarkowańszy, ale najbardziéj z tradycyami parlamentarnemi zrosły, w ten sposób się wyrażają:

„Stan rzeczy jest dziś ten sam co był wczoraj. Wiemy, że jest gabinet, ale niewiemy, czy jest jaka polityka. Chociaż, jak się zdaje, są ministrowie, ale przesilenie ministeryalne nie zamknięte. Co znaczą te nowe imiona w *Monitorze?* Mogą należeć do ludzi osobiście zacnych, przywiązanych do sprawy porządku, o tém też nie wątpimy, — ale co one wyobrażają? Takie pytanie zadają sobie wszyscy. Jest właściwą cechą wszystkich przesileń ministeryalnych od 10go grudnia to, że ich niepodobna wytłómaczyć. Będzie temu jutro dwa lata, kiedy p. Ludwik Bonaparte pożegnał nagle wśród sessyi parlamentarnéj ministrów, mających za sobą większość Izby, a zastąpił ich innymi, którzy odgrywali tęż samę sztukę ale gorzéj. Dzisiaj podczas feryj, bez wyzwania, bez jawnéj przyczyny, zmienia prezydent ministrów i po dwóch tygodniach pracy i poszukiwań układa kombinacyą, którąśmy widzieli. W jakim celu? Zaprawdę niewiemy. Powiadają, że powodem nieudania się ostatnich kombinacyj, była myśl, którą powziął L. Bonaparte, utworzenia podwójnego programatu politycznego: jednego dla siebie, drugiego dla ministeryum. Miał w swém poselstwie zażądać zupełnego zniesienia prawa z d. 31 maja, a ministrom miał polecić wniesienie projektu jego modyfikacyj. W ten sposób mielibyśmy program dla mniejszości i dla większości, tak jak w Dijonie, była jedna mowa do biesiady, druga do *Monitora*. Niedziwimy się przeto bynajmniéj, że ludzie poważni niechcieli podpisać się na takie warunki; i owszem, zdziwiłoby nas, gdyby dzisiejsi ministrowie na nie przystali. Nie, zaprawdę, niepodobna wierzyć tego rodzaju projektom. Wolimy przypuścić, że jest jakieś nieporozumienie, które się wyjaśni wraz z poselstwem. Niepozostaje zatém nic do czynienia, jak tylko to co postanowiła komisya sejmowa, tojest czekać“.

Dzienniki republikańskie, może poczęści zawiedzone, może też z dawnego wszystkim stronnictwom we Francyi wspólnego nawyknienia, przyuczone witać każde ministeryum niepochodzące z ich grona, sykiem i gwizdaniem, powstają z równą gwałtownością na ministeryum, przepowiadając mu, jak *National*, że w ciągu tygodnia umrze. Z dzienników niepodległych, jedna tylko *Pressa* nie przysięga nienawiści nowym ministrom; oto jest artykuł:

„Nowe ministeryum niejest parlamentarne, ani extra-parlamentarne. Lecz o to mniejsza. W składzie nowego gabinetu widzimy dwie rzeczy. Niemasz w nim pana Baroche, autora prawa dnia 31 maja, ani pana Faucher, sprawozdawcy tegoż prawa. Jest w nim pan de Thorigny, którego imię stało się synonimem wyborów powszechnych przez obronę *Gazette de France.* Rad ujrzę w nim obrońcę wolności druku, w chwili, kiedy ona ich tylu liczy nieprzyjaciół poza opozycyą. Imię pana de Thorigny jest nam gwarancyą przeciw zamachowi stanu. Gdybyśmy szukali analogii w przeszłości, tobyśmy je przyrównali do ministeryum Martignaca, które nastąpiło po gabinecie Villéla, a poprzedziło ministeryum Polignaca. Baczność wszechwładna większości! Obalenie ministeryum Thoriniego, będzie drogą, która poprowadzi tam, gdzie upadek ministeryum Martignaca zawiódł monarchią konstytucyjną, tojest do rewolucyi. Bez wątpienia, niejest to ministeryum opozycyi, ale zasługuje na imie ministeryum *naprawy*, a zniesienie prawa 31go maja zjedna mu wdzięczność wszystkich Francuzów, którzy tém mniéj pragną wojny domowéj, im silniej ufają w postęp spokojny“.

Constitutionnel jako organ elizejski, nie gani całego ministeryum, ale powstaje gwałtownie przeciw panu Persigny, którego podszeptom przypisuje wybór pana Thoriniego. Zapowiada daléj, że prezydent w swém poselstwie zażąda od Izby, aby w miesiącu listopadzie ogłosiła wybory prezydencyonalne, sama zaś aby postawiła się Izbą prawodawczą. Między innemi żądać ma także zniesienia rekruta, wyjąwszy w razie potrzeby uzupełnienia liczby ochotników, wniesie znaczne zmniejszenie armii, pomnożenie pułków żandarmeryi itp.

Świeżo instalowany prefekt policyi, ogłosił odezwę, którą ułożył na wzór dawnéj p. Carliera. Niewyłuszcza się ona niczém, jak tylko ciągłém powtarzaniem słów: *naczelnik państwa*, zapewne na przekór republikanom i wbrew konstytucyi, która nie przyznaje prezydentowi innego tytułu nad „naczelnika władzy wykonawczéj“. P. Maupas pracował niegdyś w ministeryum spraw wewnętrznych, i popisywał się w salonach pani Décases dosyć miłym barytonem, co mu podobno więcéj posłużyło, niżli jego zdolność lub opinie konserwatywne. Za monarchii mianowany podprefektem w Beaune, ożenił się jak mówią z krewną pułkownika Vaudrey. Prefektem Garonny został mianowany za czasów Bonapartego. Na urzędzie swym odznaczał się energią opinij konserwatywnych i życzliwością dla prezydenta.

ANGLIA.

Margrabia Fortunato minister spraw zagranicznych w Neapolu przesłał na dniu 23 września kawalerowi Temple nadzwyczajnemu posłowi W. Brytanii przy rządzie Obojga Sycylii, notę następującą, w odpowiedzi na notę lorda Palmerstona do księcia Castelcicala:

„Podpisany odczytał odpowiedź pana wicehrabiego Palmerston przesłaną ministrowi królewskiemu w Londynie i nad nią ma zaszczyt zrobić następne uwagi panu kawalerowi Temple ministrowi J. M. królowéj Anglii przy dworze Obojga Sycylii.

„Gdy formalny zakaz wynikający z prawa narodów a wzbraniający którémubądź rządowi mieszania się do administracyj wewnętrznych innych państw, poki te czyny nie są szkodliwe własnemu ich bezpieczeństwu, dotychczas uważany jest jako niewątpliwy; przypuścić należy że jedynym celem szlachetnego lorda było, mieniąc postępowanie urzędników neapolitańskich względem oskarżonych o zbrodnie polityczne niesprawiedliwém i nieprzezornem, przestrzedz bez wątpienia toż królestwo od nowego zamięszania. W takim razie zdawałoby się rzeczą konieczną dowiedzieć się, azali błędy, o które pan Gladstone w swych listach do hrabiego Aberdeen oskarża urzędników neapolitańskich, są rzeczywiste lub zmyślone. Gdyby były rzeczywistemi, jakiż był przyzwoity środek upomnienia rządu, aby zaprzestał tych niesprawiedliwości wedle swych obowiązków. Kwestya w ten sposób położona, a ten jest jedynie godny, mogła być wyjaśnioną na drodze zapytania ze strony szlachetnego wicehrabiego do J. Ex. kawalera Temple. Długi pobyt tegoż w Neapolu, usilność z jaką słuchał procesu *Unita Italiana* i innych tego rodzaju, dokładna znajomość kraju i prawość napełniają podpisanego przekonaniem, że J. Ex. wyjaśniłaby dokładnie grube błędy (aby surowiéj nie powiedzieć) w które p. Gladstone popadł zwiedziony chytremi i zawistnemi podszepty nieprzyjaciół wszelkiego porządku społecznego. Oszczędzonoby tym sposobem trudu tym, co wykazali wszystkie błędy a to nie przez słowa ogólne i wspaniałomyślne, ale przez dokumenta autentyczne i niezaprzeczone. Szlachetny wicehrabia jako jeden z najznakomitszych i najsławniejszych mężów stanu w Europie, musiał wiedzieć, że potwarze rozpuszczone przez pana Gladstone niedosięgając celu, który sobie założył, wywołają całkiem odmienny: bo krzywda niełagodzi umysłów, ale je jątrzy, zwłaszcza jeżeli się ją wymierza na tych, do których się niema żadnego prawa i którym chodzi o ich godność i niepodległość. Podpisany żałuje, iż tak długo musiał się rozszerzyć nad tak przykrym przedmiotem, ale się cieszy nadzieją iż szlachetny wicehrabia poznawszy raz prawdę poweźmie taką decyzyą, którą w swéj mądrości i sprawiedliwości uzna za najlepszą, aby rozpędzić gęstą mgłę jaką go otoczono. W tym celu podpisany, do egzemplarzy już poprzednio na ręce jego excellencyi kawalera Temple przesłanych, dołącza nowych 28 i korzysta z téj sposobności aby etc.“ (podpisano) Margrabia Fortunato.

Z drugiéj strony *Globe* ogłasza list lorda Palmerstona do księcia Castelcicala; jest on ten sam, co go ogłosiły dzienniki, ale opuszczono zeń kilka paragrafów osłabiających dużo energią innych wyrażeń.

KSIĘSTWA NADDUNAJSKIE.

Const. Bl. a. Böhmen donosił już o wybiciu okien konsulowi angielskiemu w Zemuniu (Semlinie) i o zagrożeniu z tego powodu. *Daily-News* pisze w tym względzie: Obecny książę serbski stoi zupełnie pod wpływem konsula austryackiego i w chwilach zapału — a nienależy on do towarzystwa wstrzemięźliwości — ma się za wielkiego cara słowiańskiego. Zdaje się, że w podobnéj chwili postanowił zrobić demonstracyę, która mu drogo przyjdzie. W d. 11 października są jego urodziny, które mieszkańcy obowiązani są obchodzić illuminacyą. Czteréj reprezentanci mocarstw europejskich niemieli nigdy na myśli zapalać świec dla księcia, jak tego nieczynią dla paszy w cytadelli, który ważniejszą tu figurą. Otóż 11go muzyka wojskowa przechodziła ulicami, a za nią tłum policyjnych żołnierzy i Serbów wszelkiego stanu. Przeszli oni spokojnie koło konsulatów austryackiego i rosyjskiego; przed angielskim zaś tłum się zatrzymał i z krzykiem: „Konsul Kossuta!“ począł okna wybijać. Skandal ten trwał około kwadransa, a żadna władza niewmięszała się, bo wiedziano, że „egzekucya“ z góry zarządzoną była. Konsul jeneralny p. Fonblanque spieszył do swojego mieszkania i dostał ciężki raz kamieniem w ramię od jednego z urzędników serbskich, który umknął, ale dobrze jest zapewne znany od wysokich osób. Nazajutrz chorągiew brytańska została zwiniętą, a teraz kapitan Dudley Heneage wyjechał z depeszami konsula jeneralnego do Sir Stratforda Canninga do Stambułu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— *Ludność Petersburga.* Akademik Piotr Keppen wydał w Petersburgu mappę, która w obrazie przedstawia statystykę ludności téj ogromnéj stolicy. Na mapie oznaczona jest farbami przestrzeń, którą zajmuje każda narodowość. Gdzie się tylko ruszysz w Petersburgu, wszędzie spotykasz niemieckie napisy i nazwiska: prawie wszyscy majstrowie są Niemcy; niemieckich sklepów i kantorów niezmiernie wiele; w liczbie dziesięciu kobiet porządnie ubranych, które się spotyka na ulicach, pewnie będzie osiem mówiących po niemiecku; język ten słychać wszędzie, a jednak całéj ludności niemieckiéj jest w Petersburgu tylko 38,900 ludzi (w roku 1849). Kiedy zaś w całem mieście mieszka 473,437 osób (w r. 1848), więc Niemcy stanowią tylko dwunastą część ogólnéj liczby. Co do religii: Ewangelików jest 31,117; Kalwinów 2,461; Hernhutów 22; Katolików 5,015 osób. Wszystkich zaś cudziemców razem, Szwedów, Finnów, Estonów, Łotyszów, Francuzów, Włochów, Polaków, Ormian i Gruzia (wyznania rzymsko-katolickiego) liczy się razem 56,349. Dodawszy do tego 38,000 Niemców, wszystkich cudzoziemców będzie w Petersburgu 95,249, tojest piąta część prawie ogólnéj ludności. Nie policzeni tutaj jednak Mahometanie, Żydzi i w ogólności nie chrześcianie, chociaż w Petersburgu są i meczety tureckie i hebrajskie synagogi. Rzecz dziwna, że chociaż po francuzku mówi się w Petersburgu, więcéj jak jakimkolwiek-bądź językiem, że kiedy nawet teatr jest francuzki i piękna trupa artystów, Francuzów jednak w całém mieście jest tylko 3.161, licząc w to i Szwajcarów nawet mówiących tym językiem. Włochów tylko 362, a Hiszpanów i Portugalczyków razem 130. Co dziwniejsza, że ci ostatni wcale się na klimat i na zimno nie skarżą. Polaków mieszka obecnie w Petersburgu 19,149. (z D. W.)

— Jak dalece muzyka klasyczna rozpowszechnioną jest po Czechach i Morawie, możnaby tysiące przykładów przytoczyć. Między innemi *Gazeta Berneńska* donosi, iż w wiejskim kościele w Dobromielcu wykonano *Requiem* Mozarta z największą dokładnością i wszystkiemi odcieniami téj trudnéj i wspaniałéj kompozycyi.

— Meyerbeer przybywszy do Brukseli 24go października, pragnął słyszeć pannę Karolinę Duprez w „Łucyi z Lamermooru“ i udał się wieczorem do teatru. Wieść o jego zjawieniu rozeszła się po sali, a gdy po pierwszym akcie zasłona spadła, wkrótce potém odsłoniła się i z podziwieniem maestra przedstawił się nie drugi akt Łucyi, ale pierwszy akt „Proroka.“

— W Liverpoolu robią teraz beczki z klepek blaszanych, a między nie dają się wązkie skrawki kauczuku dla zapobiegania przeciekania.

— *Polytech. Journal* podaje sposób najłatwiejszy robienia czystego lakieru bursztynowego. Naczynie miedziane podwójne, którego jedna część wyższa umieszcza się w piecu dla topienia, druga niższa przeznaczona na spłynięcie stopionego bursztynu, przedzielona jest blaszanem cedzidłem. W niższéj części naczynia znajduje się oléj, do którego bursztyn stopiony spływa i zaraz się z nim łącząc tworzy doskonały werniks. Część naczynia przeznaczona do topienia zakończona jest szyjką, która się zalepia gliną, aby nie dozwolić ulotnienia. Sposób ten jest również bezpieczniejszy od topienia bursztynu w szklannych retortach.

— Wynalazca gasiciela Philipps otrzymał patent swobody w Austryi i w tym miesiącu ma przybyć do Wiednia dla robienia prób z narządem swoim.

— Dnia 22 października robiono na Tamizie próby z nowym narządem do pływania i ratowania tonących. W czasie najmocniejszych bałwanów można się było utrzymać prostopadle na wodzie nie głębiéj jak po piersi.

— W Bernie popełniono śmiałe oszustwo dnia 20 paźdz. Jakiś porucznik przybył do ajenta kasy oszczędności i okazał mu książeczkę na 5,500 złr. z prośbą o wypłatę. Lubo książeczka zdawała się być w porządku, ajent odmawiał wypłaty na tak znaczną summę, na którą wedle ustawy na 4 tygodnie wprzód summa powinna być wypowiedzianą. Oficer prosił go jednak, aby mu choć 3,000 złr. tymczasowo wypłacił, gdyż jest na wyjezdném i kwoty téj potrzebuje; po długich namowach dopiął swego. Nazajutrz ajent, który jest zamożnym fabrykantem cukru odebrał list, w którym wydało się całe oszustwo i prócz tego żądanie, aby oszukany umieścił w gazecie zapewnienie, że mu przebacza. — Przypadek odkrył, kto był tym oficerem: Tenże bowiem odebrawszy pieniądze pośpieszył na koléj żelazną, i przechodził właśnie koło strażnicy wojskowéj. Oficer straży zdziwił się nie po mału widząc go przechodzącego, gdyż go znał niedawno jako furyera, a gdy wieść o oszustwie popełnioném gruchnęła po mieście, wpadł zaraz na myśl, czyli ten świeżo awansowany furyer nie jest właśnie owym posiadaczem fałszywéj książeczki. Śledztwo rozpoczęte natychmiast uwieńczone zostało pomyślnym skutkiem. Mniemany oficer został schwytany, i znaleziono przy nim jeszcze drugą książeczkę i 200 złr. u narzeczonéj zaś jego około 2,000 złr.

Przyjechali do Krakowa od dnia 2 do 3go listopada: Kochanowski Adam z Szerzyn. Stojowski Władysław z Brzyścia-dembowieckiego. Stojowski Fel. z Idlicza. Zamojski Władysław hrabia z Drezna. Hryniewicz Feliks z Tarnowa.

Wyjechali: Köstel Ferdynand z żoną do Lipska. Bzowski Kazimierz, Tettmajer Antoni do Polski. Celarski Seweryn do Wiednia.

O obchodzie uroczystości
Ś. JANA KANTEGO
w Krakowie.

W dniu 25m zeszłego miesiąca, odbyła się w kościele farnym akademickim świętéj Anny, konkluzya oktawy, najcelniejszéj uroczystości kościelnéj, jaką akademia tutejsza, na cześć jednego niegdy z członków swoich, kanonizowanego w r. 1767 S. Jana Kantego obchodzi. Obchód ten nie sięga dalekiéj starożytności, bo dopiero od r. 1775 święci go rok rocznie Uniwersytet Jagielloński, ale gdy jest jedynym prawie, który główněj téj szkole, przeszłość przekazała, gdy tradycya o jego pochodzeniu i celach, zatarła się już może w pamięci żyjącego obecnie pokolenia, myślimy, że odświeżenie niektórych dat, dotyczących téj zajmującéj uroczystości, nie będzie dla czytelnika obojętnym.

S. Jan Kanty (z Kent) urodzony w r. 1397, od roku 1413 pobierał nauki w świeżo podówczas założonym uniwersytecie krakowskim. Dostąpiwszy w nim wkrótce stopni akademickich, najprzód doktora filozofii, a następnie doktora ś. teologii, objął niedługo wakującą w uniwersytecie katedrę Pisma Bożego i w niéj do końca swego życia, z wyjątkiem małéj przerwy, sprawowanego probostwa w Olkuszu, młodzież uniwersytecką, słowem, pismem i bogobojnym żywotem nauczał. Umarł w Krakowie w roku 1473, wieku życia swego 76, a akademia uczciła go najsamprzód grobowcem w kościele ś. Anny, na który Papież Grzegórz XIII. w r. 1581 wydał przywiléj ołtarza wybawienia duszy, nie długo zaś potém bo w r. 1629, Biskup krakowski na powództwo tejże akademii, proces o heroicznych cnotach, przykładnym życiu i doznanych cudach Kantego wyprowadził i tenże Papieżowi wówczas na Stolicy S. Piotra siedzącemu, Urbanowi VIII. do Rzymu przesłał. Urban VIII. nakazał proces inkwizycyjny tego wszystkiego, co w procesie w Krakowie wyprowadzonym zamkniętym było, lecz sprawa ta *„dla różnych czasu przeszkód“* aż do r. 1666 zawieszoną została. Nieodstąpiła atoli akademia krakowska od popierania sprawy kanonizacyi swego członka przez Stolicę świętą i owszem, o kanonizacyą tę, przez długi lat szereg, bo aż do r. 1767, pod papieżami Aleksandrem VII. Innocentym XI., Klemensem XII., Benedyktem XIV. i Klemensem XIII, z niezmordowaną wytrwałością, i poświęceniem ogromnych kosztów, u Stolicy św. orędowała. Klemens nareszcie XIII. wymierzył akademii i błogosławionemu kandydatowi długo wstrzymywaną sprawiedliwość, i bullą *„Ecclesiam suam Deus“* datowaną z Stolicy S. Piotra dnia 16 lipca 1767 r. Jana z Kent, pod imieniem Jana Kantego, w poczet błogosławionych Świętych pańskich policzyć nakazał.

Tryumf ten przyjęła najprzód Akademia krakowska, potem samo miasto Kraków, a następnie i naród polski cały, z niewypowiedzianą radością. Postanowiono obchodzić uroczyście rocznicę kanonizacyi S. Jana Kantego, w tych samych murach, w których bogobojne życie swoje przepędzał. Pierw-

szego tego obchodu zostawił nam ciekawą relacyą, współczesny obrzędowi Jmci X. „Alojzy Putanowicz, doktor i professor S. „teologii, kanonik katedralny płocki, proboszcz „kolegiaty WW. SS. w Krakowie i ksiąg „w dyecezyi krakowskiéj cenzor“, w dziele *in folio* pod tytułem: *„Dziennik oktawy „na pamiątkę kanonizacyi S. Jana Kan- „tego pisma S. Dra i professora, w dniach „miesiąca lipca roku jubileuszu wielkiego „1775 w Krakowie stolicy Królestwa, u- „roczysty“*, w Krakowie w drukarni Akademii krakowskiéj 1780.

Wedle pomienionéj relacyi, pierwsza rocznica kanonizacyi S. Jana Kantego, obchodzoną być miała zaraz w rok po wydanéj Bulli papiezkiéj, tojest w r. 1768.—„Atoli“ pisze X. Putanowicz „te wszystkie uczynione „kroki i zabiegi, dla zaszłych w narodzie „rozruchów, nie doszły zamiaru swego i do- „tąd były zatamowane, pokąd po grubych „wielorakich klęsk burzach, promyczek pokoju „nie zajaśniał. Cała oktawa lat, spóźniła „oktawę kanonizacyi Śgo. Pierwsze kosztowne „przygotowania w nieprzeliczonych przypad- „kach w niwecz obrócone. Potrzeba było „na nowo koszt i pracę łożyć. Stało się! „Zajaśniał nakoniec dzień 15go lipca roku „zbawienia 1775, w którym poprzedzając „doroczny dzień odprawionéj na Watykanie „kanonizacyi, rozpoczęła się tak upragniona „i tylu trefunkami nieszczęśliwemi przerwana „uroczystość, całe ośm dni trwająca.

Zajaśniał tedy ów dzień 15go lipca 1775 r. tyle pożądany dla akademii, a X. Putanowicz poświęca 18 stronnic in folio swojego dziennika, opisowi tylko „uroczy- „stego przybrania, emblematów, hieroglifów „(sic), bram tryumfalnych i perspektywy aż „do murów miejskich,“ któremi ulica i kościół Śéj Anny na tę solenność wystrojone były. Processya wychodziła z kościoła katedralnego na zamku, któréj przewodniczył i któréj introduktorem był „Jaśnie Oświecony „Książę JMC. Sieluński, Graf Krzysztofor „Szembek, biskup koadjutor płocki, kanonik „téjże katedry,“ i była wedle relacyi księdza Putanowicza tak „rozporządzona“.

„Najsamprzód poprzedzała głośna muzyka, „złożona z bębnów i trębaczów, którzy „w zręcznéj harmonii, ogłaszali tak wspa- „niałą uroczystość. Szła zatém szlachetna „młodzież, biorąca edukacyą w akademii „licznym nader szeregiem, któren skracając, „jedną parę składali cztery młodzieńcy, „wszyscy przystojnie ubrani, trzymając w rę- „ku zapalone woskowe świece. Nieśli roz- „winione znaki WW. JMC. Paniczowie „*Nepomucen Michałowski* i *Tomasz Dąbski*, „przezacnych w Krakowskiém Wojewódz- „twie domów godni potomkowie. Z tych je- „den piastował herb akademii, drugi emble- „ma bractwa Niepokalanego poczęcia, dwie „lilie na krzyż złożone, uwieńczone 12tu „gwiazdami z księżycem, na tle kitajki błę- „kitnego koloru, suto złotą frandzlą hafto- „wanéj. Tuż się dała widzieć chorągiew „Śgo Jana Kantego, rzymskim pędzlem ma- „lowana. Sto dwadzieścia woskowe zapa- „lone pochodnie, otaczały ją, niesione od „wybranéj szlachetnéj młodzieży, a inne 18 „od towarzyszów Bractwa Śéj Anny. Za- „konne zgromadzenia, które na procesyach „publicznych, nie są do asystencyi obowią- „zane, pokazały swą gorliwość ku czci „Świętemu; wszyscy okrążali jego chorą- „giew z świecami zapalonemi. Szła następ- „nie akademia za poprzedzającemi berłami, „w togach i dystynktoryach, każdemu sta- „nowi (zapewne wydziałowi) przyzwoitych. „JMC. Księża Benedyktyni Tynieccy, u- „myślnie na ten akt przybyli, wieńczyli przy- „tomnością grono akademii.“

Następuje wyliczenie wszystkich korporacyj świeckich i duchownych, władz, duchowieństwa miejscowego i okolicznego, którzy poprzedzielani, chórami muzyk lub śpiewaków, asystowali procesyi, któréj opis X. Putanowicz następnie zamyka:

„Tym torem rozporządzona processya, „postępowała poważnym krokiem z Bazyliki „katedralnéj, do kościoła Śéj Anny, czyniąc „długie koło, przez wielki rynek tutejszéj „Królestwa stolicy. W całym jéj ciągu „brzmiały dzwony wszystkich kościołów, „przy rzęsistym odgłosie arsenału miejskiego. „Kraków, acz miasto dość wspaniałe, zda- „wał się w ten dzień szczupłym, dla obję- „cia nieprzeliczonego gminu ludzi, na ten „uroczysty akt opodal zgromadzonego. Wszy- „stkie dachy kamienic okryte były spekta- „torami. Góra Wawel zdawała się zarosła, „nieprzedartą gęstwiną ludzi. Ulice, którędy „przechodziła processya, przybrane były „w różne bławaty i szpalery. Ulica Śtéj „Anny, dla uniknienia jakowego nieporządku, „w wszystkich swych wejściach, strzeżona „była od uproszonego rosyjskiego garnizo- „nu, trzymającego naówczas komendę miasta.“

Z dniem przeto 15ym lipca po introdukcyi z kościoła katedralnego, rozpoczęła się oktawa uroczystości, obchodu rocznicy kanonizacyi ś. Jana Kantego w kościele ś. Anny; i trwała bez przerwy, aż do następnéj niedzieli, tojest do dnia 22 lipca 1775 r.— Każdego dnia odbywało się w kościele zrana solenne nabożeństwo, z wystawieniem NN. Sakramentów, poczém kazali kolejno wszyscy prawie biskupi i dygnitarze kościelni obecni wówczas w Krakowie; każdego także dnia odbywały się w tymże kościele uroczyste nieszpory z kazaniami, poczém JO. książę Sieluński Graf Krzysztofor Szembek, administrował w dziedzińcu gmachu Nowodworskiego młodzieży wszelkiéj płci i stanu Sakrament bierzmowania. Uroczystość wreszcie niektórych dni oktawy, zamykały łacińskie mowy, miane kolejno przez młodzieńców akademii; i tak w pierwszy poniedziałek mówił w kościele W. Jmćpan Antoni z *Dydnia Dydyński*, starościc krzeczowski; we środę mówił W. Jmćpan Andrzéj *Niemirycz* kasztelanic polaniecki; w piątek mówił W. Jmćpan Józef *Szczepanowski*, chorążyc czerniechowski: wszyscy wedle relacyi „Bakałarze filozofii w uniwer- „sytecie Jagiellońskim i kawalerowie wiel- „kich przymiotów.“

Przez cały ten czas, nabożeństwu kościelnemu towarzyszyły wystrzały artyleryi „tutecznego“ jak ks. Putanowicz pisze „arsenału“. Akademia krakowska podejmowała swych gości z niezwykłą hojnością. W salach wielkiego kolegium, dawane były co dzień obiady *„przy kilku stołach, kształtnie cukrami na siedmdziesiąt osób zastawionych“*; podczas i po zakończonym stole *„grane były na galeryi kolegium miłe koncerty“*, a po obiedzie udawali się goście do biblioteki, *„gdzie kaffę i cukrochłody rozdawano“*. Zastawiano także wieczerzę, *„po „któréj udawali się wszyscy na oglądanie „uroczystych ogniów za Wisłą okazanych, „tudzież wspaniałego oświecenia całego „miasta Krakowa.“*

„W piątek“ pisze ks. Putanowicz „zale- „dwie dzień zajaśniał, artylerya austryacka, „pod komendą JW. Jmćpana Graffa *Ferraris* „generała wójsk Jego Cesarskiéj JMci, na „Kazimierzu zostająca, licznym armat od- „głosem uroczyste Świętemu oddała *salve*. „Pan ten pobożny i pełen gorliwości w po- „mnożeniu czci Jana, jako rodaka miasta „Kent w Księstwie Oświęcimskiém leżącego, „chciał ażeby w kościele farnym Bożego „Ciała JJ. XX. Kanoników Laterańskich, „spiewaną była solenna wotywa. Jakoż do- „gadzając chwalebnym tegoż generała pra- „gnieniom, akademia „in forma publica“ zgro- „madziła się do rzeczonéj Bazyliki. W ten „sam czas kompania miasta Kent, powracała „do własnych domów, z podobną jak przy „wejściu swojém do Krakowa okazałością. „Wotywę przy wybornéj muzyce, rzęsistém „świetle i nieustannem artyleryi austryac- „kiéj brzmieniu, spiewał JXiądz And. Slecz- „kowski scholastyk kurzelowski i proboszcz „proszowski. Akt ten zaszczycił takoż przy- „tomnością swą JW. generał z Jmć oficye- „rami i całym garnizonem. A gdy W. JX. „Krzanowski, akademii rektor, z kościoła po- „wracał, Jmć oficyerowie rozstawieni w oknach „stacyi generalskiéj, trzykrotnym zręcznéj „strzelby ognia wydaniem, honor mu uczynili.“

Te są ciekawsze daty, pierwszego obchodu w Krakowie uroczystości rocznicy kanonizacyi ś. Jana Kantego w r. 1775. Uroczystość tę, obchodzi uniwersytet krakowski odtąd rok rocznie, z tą tylko różnicą, iż oktawa jéj przeniesioną została na oktawę święta Jana Kantego, i obchodzoną bywa od dnia 19 do dnia 25 paźdz. każdego roku. Obchód ten za naszych jeszcze czasów, odbywał się o wiele uroczyściéj aniżeli dzisiaj. Młodzież akademicka i gimnazyum Nowodworskiego, asystowała mu zawsze z obowiązku i odbywała procesyą z kolegium Jagiellońskiego do kościoła świętéj Anny z jarzącemi świecami. Obowiązek ten ustał za czasów zaprowadzenia kuratoryi (1826) i władze tylko uniwersyteckie, assystują jeszcze *z urzędu* konkluzyi oktawy rocznicy kanonizacyi S. Jana Kantego. Tym razem akademia wystąpiła mówiąc słowami X. Putanowicza, *„in forma publica“* w togach i z całą pompą starożytnego swojego obyczaju; i przyznać trzeba że wystąpienie to nie małéj całemu aktowi dodało uroczystości. Możeby było dobrze, żeby i młodzież akademicka i szkolna, poszła w ślady swych nauczycieli, i dobrowolnie wróciła do obowiązku, którego spełnienie było tak miłym dla jéj ojców i dziadów. Oprócz przydania solenności, jedynemu obchodowi akademickiemu wedle dawniejszego obyczaju, byłby to nadto z jéj strony dowód, że pamiątki podobne czci i miłuje.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kurs telegraficzne z dnia 3go listopada* Metaliki 5-proc. 92.— Metaliki $4\frac{1}{2}$-procent. $81\frac{13}{16}$.— Metaliki 4-proc. $72\frac{3}{8}$.— 3 proc. z 1839 r. $297\frac{1}{2}$.— $2\frac{1}{2}$-proc. $55\frac{1}{2}$.— 1-proc. $19\frac{1}{2}$.— Metaliki z ciągn. z 1839 r. za 250, $300\frac{3}{8}$.— Augsburg $124\frac{3}{4}$.— Londyn 12 26 kr. — Paryż $147\frac{3}{4}$. — Akcye Bankowe 1197. Akcye kolei żel. półn. Ferdin. $1412\frac{1}{4}$.

Kurs krakowski z dnia 3 listopada. Banknoty $87\frac{1}{4}$.— Pruski kurant $103\frac{3}{4}$. — Imperyały ros. 34 gr. 22. Ruble srebrne 100 — Dukaty 20 złp. gr. 5 — Listy zastawne Król. Pols. z kupon. $101\frac{1}{8}$.— Listy zastaw. galic. żądają $84\frac{1}{4}$. dają $83\frac{3}{4}$.— Cwanc. stare 107 nowe $107\frac{1}{2}$.

Kurs lwowski z d. 31 paździer. Dukat holen. 5 złr. 37 kr. — Dukat ces. 5 złr. 43 kr.. — Półimperyał rosyjsk 9 złr. 48 kr.— Rubel rosyjski 1 złr. 54 kr. — Talar pruski 1 złr. 45 kr. — Polski kurant i pięciozłot. 1 złr. 25 kr.— Galic. listy zastawne za 100 złr. 80 złr. 38 kr.

Kurs wiedeński z dnia 31go październ.—Metaliki $91\frac{7}{8}$.— Nowa pożyczka $81\frac{3}{4}$. — Akcye Banku wiedens. 1203. — Akcye Kolei żelazn. $145\frac{3}{4}$.— Agio od złota $29\frac{3}{8}$, od srebra 23.

Kurs wrocławski z dnia 1 listopada. Banknoty austryackie $82\frac{5}{12}$.— Pols. bank. bilety $94\frac{1}{4}$.— Listy zast. Król. Pols. nowe i dawne $94\frac{11}{12}$.—Akcye kolei żelazn. Krak. - górnoszląs. $77\frac{5}{12}$.

URZĘDOWE.

Ner 5647. CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ [366]
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W załatwieniu podania p. Elżbiety Rybarskiéj o przyznanie jéj spadku po zmarłéj Elżbiecie Ujejskiéj pozostałego, składającego się z summy 6,000 złp. na domu N. 34 w gm. Iéj miasta Krakowa ubezpieczonéj — c. k. Trybunał po wysłuchaniu wniosku prokuratora, postępując w myśl § 12go ust. hip. z r. 1844, wzywa wszystkich prawa mieć mogących do spadku po ś. p. Elżbiecie Ujejskiéj, aby się z prawami swemi do rzeczonego spadku, w terminie trzech miesięcy do c. k. Trybunału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie spadek ten zgłaszającéj się Elżbiecie Rybarskiéj przyznaną zostanie.

Kraków dnia 5 sierpnia 1851 r.

Sędzia prezydujący J. Kopyciński.
Sekretarz *P. Burzyński.*

(3)

Nr. 236. CES.-KRÓL. SĄD POKOJU [369—2-3]
Okręgu III Mogilskiego.

Stósownie do art. 52 Ust. o włośc. usamowoln. i na zasadzie art. 12 Ust. hipot. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Katarzynie z Prochalów 1° Wojcikowéj 2° Zagórskiéj, szczególniéj z domu i gruntu morgów 5 pod pozycyą 81 tabeli we wsi Olszanicy zamieszczonych, składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech do c. k. Sądu Pokoju zgłosili się, po upływie bowiem tego czasu pomieniony spadek zgłaszającemu się Sebastyanowi Zagórskiemu jako dziedzicowi testamentem urzędownie sporządzonym, ustanowionemu, całkowicie przyznanym zostanie.

Kraków dnia 4 sierpnia 1851 r.

Ks. A. Wolniewicz.
J. Żuberski Pisarz.

Obwieszczenie. (385)

W Sukiennicach dnia 4 listopada r. b. o godzinie 10 zrana w drodze egzekucyi sądowéj przez publiczną licytacyą odbędzie się sprzedaż towarów rękawiczniczych, niemniéj mebli pokojowych różnego gatunku, zwierciadeł, komod i innych, za gotową zaraz zapłatę.

Kraków dnia 28 października 1851 r.

Skorczyński c. k. Kom. Sąd.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	GODZINA	STAN BAROM, w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	STOP. CIEPŁA według Reaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od	do
2	2	26" 11'''. 995	+ 11° 1	4''' 55	wschod. słaby	pog. z chmur.			
„	10	„ 10 994	+ 10 6	3 26	ppłzac. mocny	„	o 8 koło p. ks. o 9 w. zpłz	+ 12° 3	+ 5° 2
3	6	27 1 628	+ 4 0	2 52	zachod. słaby	pogoda			
„	2	27" 1'''. 810	+ 8° 4	3''' 47	ppnzach. słaby	pochmurno			
„	10	„ 2 021	+ 4 6	3 01	ppłzach. „	pogoda	koło pr. ks. późniéj mgła	+ 10° 0	+ 3° 6
2	6	„ 0 664	+ 4 0	2 53	wpnwsc. „	mglisto	mgła		

W DRUKARNI CZASU.